

DZIENNIK POZNANSKI.

AJENCYJE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

POZNAN, 22 lutego.

Wiadomości urzędowe.

Korespondencye Dziennika Pozn

Warszawa, 7 lutego.

Literatura obca.

(Dokończenie. Zob. No. 42.)

PRUDY

HISZPANIA.

systemu; lecz panujący, którzy stracili, narody, i uciერიაყიარ przez nieszczęścia wojenne, państwa, które obawiają zbyt wielkiej potęgi Francji, będą się opierać utrzymaniu konfederacji Renskiej, ile razy się tego przedstawi sposobność. Panujący, powiększeni przez nowy system, będą usiłowali oddalić się od niego, w miarę, jak czas będzie ich utrzymywał w posiadaniu tego, co zyskali. Francya ujrzy wydartym z rąk protektorat, który bez wątpienia okupiła wielu ofiarami. — Cesarz myśli, że w ostatecznej chwili, która przedjąć się później nadejść winna, wyprowadzić niezależność zupełną grono państw europejskich. Dom austriacki, który posiada trzy obszary królestwa, powinien być duszą tej niepodległości, wiodu położenia topograficznego swych krajów; lecz powinien być jej panem. W razie zatargu między cesarstwami, francuskim i rosyjskim, gdyby grono państw pośrednich ulegało temu samemu prądowi, pociągając za sobą koniecznie ruinę jednej ze stron walczących, państwo francuskie znalazłoby się więcej narażone na żeli rosyjskie. — Środek Europy winien się składać z krajów nierównych potęgą, z których każdy ma się trzymać polityki sobie właściwej, które przez położenie i stosunki polityczne poszukują oparcia w tekturze państw możliwych. Kraje te są interesowane w utrzymaniu pokoju, ponieważ będą zawsze rami wojny. W tych to celach, utworzyćby nowe państwa, powiększwszy dawne, aby utwierdzić naszość nasz system aliansów, jest interesem najwyższymi dla cesarza a równocześnie dla Europy, — wrócić Polskę. Bez obudowania tegoż królestwa Europa pozostaje bez granic z tej strony; Austya i Prusy znajdują się w obliczu najpotężniejszego mocarstwa świata. — Cesarz przewiduje, że Polska podobnie

nie, podczas kiedy Moderadosowie coraz bardziej się rozdają; pomiędzy nimi znajdują się frakcje, które są za królową Izabellą, za księciem Asturji, jej synem, za hrabią Girgenti, jej dziećmi, za ks. Montpensier, jej szwagrem, za hr. Paryża itd. Progrysi i demokraci żadnego zaś z nich nie chcą i spuszczają się jedynie na Prima.

Z Soboru.

Rzym, 16 lutego.

(Urquhard i Sobór. — Tenże i biskup orleański. — Ciekawe szczegóły. — Biskup hiszpański. — Książę biskup Forster. — Żelazny język. — Mówcy. — Różne postulaty; katechizm. — Audyencye; siostrzeniec księcia Doellingera. — Ambasada francuska. — Wystawa).

P. W historii Soboru Watykańskiego wielkimi literami zapisany będzie, zdaniem wielu teologów tutejszych, angielski protestant Urquhard, człowiek ogromnej nauki, dyplomata, głęboki znawca prawa, a co najdziwniejsze, że choć nie przeszedł na łono Kościoła, ze stanowiska nauki i bezstronności broni spraw Kościoła w kwestjach najżywniejszych. Bawiąc obecnie w Rzymie, uczęszcza do biskupów i z nimi jako najgruntniejszy teolog o bieżących sprawach soborowych rozprawia. Z biskupem Strössmayerem nie może się zgodzić co do opinii jego z pola polityczno-kościelnego. Zamierza tedy osobnym piśmie udowodnić, że biskup Bośni, trzymając się dawnych zdań swoich, wtrąca szep słańsko-katolicki z pod berla otomańskiego pod jarzmo schizmy moskiewskiej, gdzie narażony będzie na te same piekielne pokusy jak Rusini i Polacy.

Bardzo ciekawą jest korespondencyja między Urquhardem a biskupem Dupanloupem wiedeńskim, którą uczony Anglik w tych dniach ogłosił w piśmie Diplomatic Review a którą tutaj bez żadnych z naszej strony uwag streszczamy. Urquhard przez długi czas zajmował ważne stanowisko w Konstantynopolu w charakterze dyplomaty angielskiego. Urzędował tamże, miał wiele sposobności przestudiować stosunki wschodnie, tak że z powrotem do kraju zajął się reformą obyczajów między narodowych a głównie usunięciem wojen niesłusnych. Wzięcie, jakiegoż żądał biskup orleański, kazało mu się zbliżyć do uczonego prałata, z którym istotnie się zapoznał roku 1867 w Nizzy, właśnie gdy Dupanloup wybierał się do Rzymu na obchód tysięcznej uroczystości Piotra i Pawła. Biskup Dupanloup następnie napisał list do Urquharda, w którym przemawiał za położeniem Rusi, Bułgarii, Armenii i Polski, przeniknął też, że do traktowania spraw powyższych Urquhard jest wyłącznie zdany. Zaprosił go tedy do Orleanu, gdzie wiele z sobą dysputowali o Wschodzie, zwłaszcza, że się wtenczas zdeklarowało, że Sobór przyjdzie do skutku. Z niewiadomych atoli przyczyn stosunek z czasem się oziębł, kilka listów Urquharda doczekać się nie mogło odpowiedzi. Z rozpoczęciem Soboru Watykańskiego przybył także p. Urquhard do Rzymu i, chcąc się przeświadczyć o przyczynie milczenia, udał się do wili Grazioli 11 stycznia, mieszkanka biskupa orleańskiego. Wizyta rozbiła wszelkie wątpliwości, wrócił, jak powiada, rozczarowany. Dnia zaraz następnego wystosował list do biskupa, użalając się mocno; przypomina dawne okoliczności i orzeczenia jego, że dawniej mu te same zdania były miłe i Ojcu św. je przedstawić zamierzał, a teraz na to wszystko odrzekł: „Il y a erreur en tout cela.“ Przypomina mu, że niegdyś mówił: „Jaki horyzont mi odsłaniał! otóż nowy świat wypadków!“ A dziś? W końcu listu podnosi cztery propozycje jako esencję wszystkiego, co przedtem z sobą urządzili a które teraz po przeczytaniu biskupa odrzucił; nadto zwraca uwagę na drugą część rozmowy podczas wizyty w Rzymie o nieomyślności Papieża i o ważnym punkcie Armeńczyków, spodziewa się, że jutro o tém obszerniej pomówić będą mogli.

Na list powyższy odpisał ks. Dupanloup biletem: „Jestem cierpiący, mimo to dziś między 1—2 poświęcić panu mogę chwil kilka.“ Na drugi dzień odebrał biskup orleański od Urquharda list ostatni, zrywający stosunki dotychczasowe, a to z następującego powodu. Urquhard udał się wedle biletu o przeznaczoną godzinę. Począł rozprawiać o kwestyi ruskiej z wyłączeniem spraw Soboru. Zajętym żywo Urquhardowi sprawą przeszkadzał biskup, dając rozkazy wprowadzania gości, i kazał mu dalej rzecz ciągnąć w obec dam i panów, których może dysputa powyższa mniej zajmowała. Pozyca jego, jak pisał w liście, była bardzo niekorzystną, tém bardziej, że w ciągu rozmowy dawał biskup poznać, że Urquhard inaczej przedstawia fakta, przez co zawodzi jego oczekiwania. Z takim świadectwem, w obecności gości danym, Urquhard nie miał spokoju. Falszerem nie chciał być i, co twierdził, było istotną prawdą. Na szczęście między papierami odsukał, jak twierdzi, list ks. Dupanlouna z dawniejszych czasów, który dał przeczytać świadkowi rozmowy, lordowi X., doskonale przytaczając, po której stronie słuszność. Wreszcie oświadcza, że widząc, iż biskup stawia przeciw sprawie w jego przekonaniu najświetlejszej i nieodzownie potrzebnej, czuje potrzebę ogłoszenia publicznie

całej korespondencyi. Rozbrał więc okrutny już nastąpił.

Urquhard zdanie swe rozbraja w Orleanie ujął w 2 księgach, które Ojcom Soboru przesał: „Appel au Pape“ i „Retablissement du Droit Canon.“ Myślą przewodnią Urquharda jest, aby dla zrównoważenia stosunków społecznych Papież był sędzią polubowym w zagadkach narodów z królami. Jako protestant mówi zupełnie bezstronnie, ale urzeczywistnienie myśli jest zamkiem na lodzie. Czyż Rosya chciałaby słuchać decyzji papieskiej na korzyść podbitych, kiedy sama uważa się za instancję najwyższą? Oddzieleni od kościoła, jakżeż przyznać mają władzę rozstrzygania sporów głowie kościoła katolickiego, która tak bardzo nienawidzi Urquharda reflektuje na wszystkie zarzuty i uczenie się rozwodząc powiada, że przedtę nie nastanie era szczęśliwa, dopóki myśl powyższa się nie ziszc.

Może nie od rzeczy będzie poświęcić słów kilka co dopiero zmarłemu biskupowi Puigilat y Amigo z Leridy w Hiszpanii. Urodził się roku 1804 w diecezji Vich w Katalonii. Od pierwszych młodości czując powołanie do stanu duchownego, po ukończeniu studiów wstąpił do seminarium. Skończył studia w ciągu lat 5, zdawszy egzamina w prawie i teologii dogmatycznej. Wnet biskup diecezji Vich przeznaczył go na rektora seminarium, gdzie bardzo zbawienne oddziaływał na młodych lewitów. Jemu także zawdzięcza diecezja urządzenie domu emerytów, która to instytucja nader rzadka w Hiszpanii. Izabella II przedstawiła go na biskupa Leridy, a Pius IX na konsystorzu dnia 11 maja 1862 zatwierdził obór jego. Wśród zamieszek politycznych ostatnimi czasy zachował taką godność, że wszelkie partje szanowały cnotę jego. Na głos Papieża pospieszył na Sobór, ale zgnany chorobą, starał się wnet Rzym opuścić. Ojciec św. na zażycie, czy może ze Soboru spokojny w sumieniu się wydać, udzielił pozwolenia, z którego jednak korzystał już nie mógł, albowiem lekarz oświadczył mu, że nie ma wybierać się w podróż do Hiszpanii, ale do wieczności. Jakoż w 2 dni potem zakończył żywot. Zwłoki jego nieśli na barkach żuwi hiszpańscy w pulki papieskie zaciągnięci; orszakowi żałobnemu towarzyszyło wielu biskupów, księży hiszpańskich i miejscowych.

Rozgłoszono go gazetach, że książę biskup wrocławski Förster podpisał adres przeciwko nieomyślności Papieża ex cathedra. Z Wrocławia przesyła tej wiadomości w korespondencyi do Vaterland i jako dowody podawają, że rok 1859 na synodzie w Kolonii, zatwierdzającym solennie ową wiarę w przywileje następców Piotra św., znalazł się podpis Förstera. Nado r. 1856 ogłosił katechizm rzymsko-katolicki dla swej diecezji i na str. 76 czytamy pytanie: Czy Papież może wpaść w herezję? Odp.: Papież może wpaść w herezję jako prywatna osoba, ale nigdy jako najwyższy nauczyciel kościoła, bo wtedy mówi przez Ducha św. Zresztą wiara kościoła wrocławskiego zawsze zgodna była z powyższym stanowiskiem księcia biskupa. Dowodem tego sprawa Günthera, gdzie uznano nieomyślność Papieża. Świadkami wreszcie ową wiarę jest Koheusz, kanonik wrocławski, Bzowski Dominikanin, historyk Kuzler, Jan Sarkander mecenis.

Henryk Förster, biskup wrocławski, przybywszy do Rzymu, wręczył Ojcu św. adres dzieci szlacheckich swej diecezji z 54 podpisami i kwotą pieniężną 400 franków. Adresem i kolektą zajęła się pani hr. Henkel-Donnemarsk ze Siemianowic. Ojciec św. pobłogosławił dzieciom, poruczącą przez usta biskupa wyrazić swe podziękowanie z życzeniem, aby postępowali na drodze bojaźni bożej. Nazwiska Siemianowic Ojciec św. wymówił jednak nie umiał, a gdy mu biskup powtarzał, odrzekł: „Wy Niemcy macie żelazny język!“

Na kongregacyi jeneralnej 7 bm. przemawiali następujący Ojcowie: 1) Bravard z Konstancji przeszedł godzinę. 2) Lyonet arcybiskup z Alby. 3) Strössmayer biskup z Bośni i Syrmium już po raz drugi. 4) Joachim Lluck biskup z Salamanki (karmelita) pierwszy z pomiędzy zakonnych biskupów.

Pewna część biskupów wystosowała postulat do ośnośni deputacyi, aby usunęto niedogodności akustyczne w auli Soborowej, gdyż mimo przedsięwziętych ulepszeń i ściśnienia ław zawsze słowa mówcy wyraźnie się nie rozchodzą. Inny znów wniosek uczyniono, aby przy zagajeniu każdej sesji przeczytano przebieg dokładny poprzedzającego zebrań; prócz tego mówią, że biskupi wystosowali petycję, aby utworzono oddzielne biuro tak jak w parlamentach, gdzieby kwestye poprzednio brano pod rozwagę, zanim do publicznej podają się dyskusji. Spodziewają się przez to Ojcowie wiele zyskać na czasie i uniknąć częstego powtarzania się w czasie mów soborowych. Debaty nad szematami z działu karności kościelnej już zamknięto, obecnie Ojcowie rozpoczęli rozprawę nad katechizmem.

Audyencye u Ojca św. z dniem każdym się mnożą; wielu bowiem zjeżdża już teraz, aby spędzić w Rzymie czas wielkanocny uroczystości. W tych dniach miał posłuchanie u Ojca św. siostrzeniec Döllingera. Papież przyjął go uprzejmie i ani słowem nie napomknął o monachijskim profesorsze. Ks. Combalot na audyencyi także wręczył Ojcu św. piękny kielich wyrobu Froment Meurice. Ks. Combalot podczas postu kazał będzie

podobały i odpowiadały ich obyczajom i charakterowi. Podąpiono sobie źle pod każdym względem, Saksonia oddzielona od swych nowych posiadłości przez Prusy, nie mogła wraz z Polską tworzyć ciała dość organicznego, aby stać się silną i potężną; otworzenie drogi wojskowej przez terytorium pruskie, aby utrzymywać związek między Saksonią a Polską, poniżyło mocno naród pruski, a Polacy zalihi się, iż zostali omyleni w swych nadziejach. — Cesarz wymówił sobie okupacyę, twierdził pruskich, aby być pewnym, że państwo to nie będzie usiłowało zapalić na nowo wojny. Kampania r. 1809 dowiodła, jak dalece polityka jego była przeczona; skłoniła go do po wzięcia silnego postanowienia, bypracować bez wytchnienia nad wykończeniem tej organizacyi Europy, która miała położyć koniec niszczącemu wojnom. Cesarz rozumiał, iż należy pokazać mu się groźnym przez liczbę wojsk, posuniętych ku Wiśle, przez zajęcie fortec pruskich, aby zmusić do wierności swych sprzymierzeńców i uzyskać przez układy, czego nie można było uzyskać przez wojnę. Wśród obecnych okoliczności niebezpieczeństwa są groźne. Nie wysła się bez niebezpieczeństwa wojsk swych o trzysta mil od kraju, a Polska winna spodziewać się po własnych siłach tyle, ile po wsparciu cesarza. Jeśli wojna się rozpal, Polacy, powtarzam, powinni ją uważać jako środek dodany do ich własnych zasobów. Niechaj sobie przypomną czasy, kiedy dzięki patriotyzmowi i męztwie, opierali się licznym wojskom zagrażającym ich niezależność. Ludność Księstwa Warszawskiego chce przywrócenia Polski; ich to rzeczą przygotować drogi, za pomocą których kraje zabrane zdołają objąć swą wolę. Rząd księstwa powinien, skoro tylko żywiły na to pozwolą, jednoczyć pod sztandarem niepodległości rozrzucone części nieszczęśliwej

w kościele św. Andrea della Valle.

Ambasady wyprawiają prałatom i biskupom swojej narodowości wieczniki, w ogóle z wielką uprzejmością występują względem Ojców Soboru. Niedawno na balu u ambasadora de Banneville zebrano się w pokojach, gdzie nie tańczono, wielu biskupów francuskich. Żywo rozprawiali nad stosunkiem biskupa orleańskiego do biskupów wschodnich, a mianowicie do Urquharda.

Jutro otwierają wystawę wśród wielkiej uroczystości w obecności Ojca św. Nie omieszkać stanąć w szeregu ciekawych i wam krótkie przesyła sprawozdanie, choć nie w zupełnym związku stoi ze Soborem, to przynajmniej w pewnym. Mówią bowiem, że gdyby Sobór nie przyszedł do skutku, wystawy także nigdyby nie oglądano.

Pojutrze rozpoczyna się karnawał.

Telegramy.

Darmstadt, 20 lutego. Dyrektor ministerstwa wojny, pułkownik Dornseiff, wniósł o trzymiesięczny urlop. Majorowi Herget powierzono tymczasowo naczelnictwo ministerstwa wojny.

Paryż, 21 lutego. Cesarz przyjmował wczoraj w Tuilerych posła moskiewskiego, hrabiego Stackelberga. Wręczył on pismo własnoręczne cesarza moskiewskiego, donoszące o urodzeniu się księcia Sergiusza.

Rzym, 20 lutego. Karnawał zaczął się wczoraj. Liczba obcych jest mała. Wszędzie panowała zupełna spokojność. Policja znalazła poprzylepiane po murach paszkwile przeciw nieomyślności Papieża.

Londyn, 21 lutego. Zwiędzane przez licznych członków izby wyższej zgromadzenie postanowiło jednogłośnie prosić lorda Derby o objęcie kierownictwa. — Stan zdrowia pana Disraeli polepszył się. — Dwudziestu irlandzkich członków izby niższej przyrzekło już ministerstwu swe poparcie względem projektu, dotyczącego irlandzkiego billu gruntowego.

Londyn, 22 lutego. Lord Derby nie przyjął kierownictwa izby wyższej z powodu niedoświadczenia, braku temperamentu. — Budżet wojskowy o 1,136,900, budżet marynarki o 746,111 funt. niższy niż roku minionego.

Listy o Francyi.

IV.

(Jeszcze o ogólnej sytuacji we Francji, ale tym razem już tylko pod względem czysto politycznym. Trzy słupy rządowego gmachu. Intrzygi reakcyonistów. — Nieufność dworu. — Antykonstytucyjna dyplomacya. — Sprawa bawarska we Francji. — Zachowanie się pana Olivier. — Obawy. — Linia polityki cesarskiej. — Czego Francya chce?).

Obecny stan rządu we Francji podobny jest do budowy, wspartej na trzech słupach, z których żaden sam siebie nawet unieść nie może. Jakim cudem gmach ten stoi i nie runie? mędrsi odemnie wytłumaczyć sobie nie mogą.

Powiedziałem, że trzy są słupy, na których się dzisiaj wspiera we Francji organizm rządowy.

Pierwszy słup: korona. Korona, wsparta niegdyś na potężnej cyfrze ośmiu milionów głosów, stworzonych nieporządkami rewolucyj 1848—51 r., dziś zmuszona abdykować ogromną część dyskrecyonalnej niegdyś swej władzy w ręce systemu parlamentarnego, który sama przez lat 20 uśmierzała i za nie mogący się pogodzić ze zasadą cesarstwa głosiła. Korona, czująca wybornie, że jej nie wolno oprzeć się bezpiecznie na izbie, bo wie, że izba ta, fabryka jej własny, kraju nie reprezentuje, ani z nim idzie w parze. Korona, podejrzliwa ministrem, które znosić musi, bo ono jedno bezbarwnością swoją opinię dziś jeszcze tak bardzo nie razi, chociaż daleko do tego, aby było jej wyrazem.

Słup drugi: izba. Izba, czująca równie wybornie, gdzie jej kolczuga nie do pasa, równie podejrzliwa gabinet, równie znośić go zmuszona w przekonaniu, że lepiej niż ona nieufność publiczną wyraża. Izba, bojąca się rozwiązania jak ognia, a doznająca, że z dniem każdym siedzieć jej niewygodniej.

Słup trzeci: gabinet. Gabinet, rodzaj rodyjskiego kolosu w zniechęceniu i tępocie od oryginalnego, że jak tam ten stał na dwóch brzożach ładu stałych, a zmienną falę miał pomiędzy nogami, tak ten przeciwnie stoi na dwóch ruchomych morskiego piasku pagórkach, a pod sobą ma coraz to wzrastający wulkan nieukontentowania powszechnego.

Izba co dzień natarczywiej pcha pana Olivier, by

jeń coraz to uroczystsze dawał zapewnienia wierności; korona, widząc niewielki kredyt gabinetu u izby, coraz to chętniej daje ucha podszeptom reakcyonerów. Oto, co w tym ostatnim względzie pisał wczoraj Le Français, pufnik dzisiaj, jak wiadomo, panów Buffet i Daru, członków lewego środka w gabinetcie: „Nie potrzeba sobie wyobrazać, że stronnicy reakcyi dla tego, że od władzy usunęty zostali, stracili już wszelką na-

dzieję powrotu do niej i że nie czynią najmocniejszych usiłowań, by powrót ten przyspieszyć. Cesarz bywa formalnie oblegany przez osoby, nie przestające rzucać w umysł jego najczarniejszych podejrzeń na ministrów. Wszystko, co tylko możebne, jest czynionem, ażeby zachwiać zaufanie cesarza do ludzi, pełnych uczciwości i honoru, którym powierzył ministeryalną władzę.“ Dziennik zaś L'Histoire donosi, że pewna, bardzo wpływowa u dworu osoba miała się wczoraj odezwać w przedpokojach cięcia prawodawczego:

— „Eh! Olivier, Olivier! Ot sobie fantazyja cesarska! minie szybko, jak wszystkie fantazyje!“

Tenże sam dziennik zapewnia, że ministrem dla tego nie nie powiada ani czyni w sprawie bawarskiej, która tu bardzo żywo umysły i gielę zajmuje, że cesarz sobie po za plecami pana Daru koresponduje z ambasadorami, jak gdyby konstytucyjnego gabinetu nigdy nie było. Wiadomość tę komentuje tenże dziennik w ten sposób: „Jakże chcecie, żeby pan Daru co w kwestyi bawarskiej napisał, kiedy nie wie, co o nié napisał cesarz, nie wie, czy go ambasador posłucha, b ambasador pewniejszy dziś swojej posady od pana Daru. Ambasador posiada przynajmniej czyjeś zaufanie zupełne, zaufanie cesarza, który go mianował, a pan Daru nie posiada zaufania ani cesarza, ani izby i może co chwila wylecieć. Cesarz może bez najmniejszej trudności zawrzeć przymierze zaczepno-odporne z carem moskiewskim lub z cesarzem austriackim bez wiedzy pana Daru.“

Jak z jednej strony reakcja czyni, co może, by gabinet podkopać w zaufaniu cesarza, tak z drugiej opozycja podkopuje go silnie przy każdej zręczności w zaufaniu opinii, przypominając mu niespełnione obietnice i zarzucając zbytnią uległość dla dworu. Dziś nawet już i lewy środek niecierpliw się poczyną.

Na początku tego tygodnia lewica wznawiała swoje domaganie się rozwiązania izby; w przyszłym sprawie bawarska stanie się narzędziem jej ataków.

Francuzi nadzwyczaj się niecierpliwie zdają pozorną obojętnością gabinetu w tej sprawie, „która — jak powiadają — grozi niepodległości 200letniego sprzymierzenia Francji.“

P. Olivier znowu przybiera na trybunie miny i pozy dziwnego rodzaju aukraty, ile razy już dziś ma odpowiadać opozycji: Jules Favre np. prosi go w izbie w bardzo grzecznych wyrazach, żeby — przez wzgląd na to, że między aresztowanymi za ostatnie rozruchy mogą być i niewinni — kazał zwiększyć ilość sędziów do prowadzenia śledztwa przeznaczonych, aby koniec tego śledztwa a zatem i zwolnienie niewinnych przyspieszyć.

— Pan Olivier odpowiada pogardliwie isucho: — Sądy znają swe obowiązki i uczyć ich nie mamy potrzeby!

Pan Jules Favre znalazł i słusznie, że odpowiedź ta nawet pod względem grzeczności do życzenia pozostawia.

Słowem, sytuacja jest do najwyższego stopnia niepewną i długo tak trwać nie może. Pewnego pięknego poranku trzeba się spodziewać konieczności jednej z tych dwóch niespodzianek:

albo izba zwali gabinet, albo mu cesarz cofnie zaufanie.

Czy tak, czy tak się stanie, jeśli się stanie, stanie się zawsze na korzyść reakcyi.

Żeby gabinet miał się chwycić środka rozwiązania izby, powiadają dzienniki, tego się nawet spodziewać nie można: cesarz nie pozwoli. Chciał gabinet jednego zamianować ambasadora: p. Prevost Paradol do Ameryki, i to mu się nie udało.

Cesarz miał — a prawie za to ręczyć mogą — na jednym z ostatnich ministeryalnych posiedzeń powiedzieć stanowczo, że „przystanie na wszelki krok mogący rozszerzyć wolność, byle nie był zbyt hazardowny; ale, że nie pozwoli na nic, co miało pozór nagany przeszłości cesarstwa lub zerwania z tegoż cesarstwa tradycją!“

Sic. Tenez Vous le pour dit! jak powiadają Francuzi. Piosenkę tę co dzień śpiewa Le Peuple Français, organ cesarskiego gabinetu, i imperialistowskie dzienniki; a większość w izbie tak się do przegralki tej przyzwyczaiła, że zapomniła zupełnie o tém, co sama w maju, pod naciskiem opinii w interpelacyi 116 pisała: „że kraj się domaga nowego wyborczego prawa i wyborów wolnych a szczerych.“ Znajdowała więc wówczas większość, że wybory, z których powstała, ani wolnemi ani szczeremi nie były. Niech kto spróbuje dziś jej to przypomnieć, wrzędzie na tém, jak wyszło niedawno kilku członków lewicy, których za coś podobnego do porządku przywołano, a p. Olivier ich z Rochefortem zrównał (sic). Politykę ich nazwał polityką macających wodę dla łowienia ryb.

P. Olivier przedstawił wprawdzie projekt do prawa o zniesieniu dawniejszego prawa (de sûreté générale), które pozwalało rządowi podejrzanych obywateli samowolnie do kolonii wysłać; ale tego rodzaju reformy są tak drobnotkwe w porównaniu do ogromu reform, jakich kraj się domaga, że to gabinetowi wcale popularności nie poprawia.

Czego Francya dziś chce? streszcza się krótko Francya chce wiedzieć, pod jakim jest rządem? czy ar-

Prusy będzie na przyszłość sprzymierzeńcem Rosyi, lecz jeśli Polska zawdzięcza mu swe oświecenie, chwila połączenia tych krajów będzie dosyć odległą, aby dopuścić ustalenia nowego porządku rzeczy. — Po urzędowaniu w ten sposób Europy nie będzie powodu rywalizacyi między Francją a Rosją; dwa te państwa będą miały te same interesy handlowe, będą sobie postępowały podług tych samych zasad. — Przed zerwaniem z Prusami było pierwszą myślą cesarza zawrzeć ścisłe przymierze z królem pruskim i włożyć koronę polską na jego głowę. Było tén mniej przeszłość do przewyższenia, ponieważ Prusy posiadały trzecią część tego królestwa. Pozostawiono Rosji to, co była chciała koniecznością zatrzymać. Danoby wynagrodzenie Austrii. Bieg wypadków zmienił zamysły cesarza. — W czasie układow tylżyckich trzeba było tworzyć państwa w okolicach, które się obawiały największej potęgi francuskiej. Chwila była dogodna do przywrócenia Polski, jakkolwiek bytoby dziełem gwałtu i siły. Trzeba było przedłużyć wojnę, armia francuska cierpiała zimno i głód; Rosya miała wojsko pod bronią; cesarz był przystępnym szlachetnym uczuciom, jakie mu objawiał cesarz Aleksander; doznawał trudności ze strony Austrii; uczynił zależną swą politykę również od chęci zawarcia pokoju, który mniemał uczynić trwałym, gdyby Anglia, za wpływem Rosyi i Austrii, była się chciała zgodzić na ogólną pacyfikacyę. — Po doznanych klęskach wyznawały Prusy zbyt wiele nienawiści przeciw nam, abyśmy nie byli mieli usiłować ograniczyć ich potęgę; w tym to celu zostało ustanowione Księstwo Warszawskie. Dano mu za panującego króla saskiego, monarchę, którego całe życie było poświęcone szczęściu jego poddanych. Usiłowano zadowolić Polaków instytucjami, które im się

ożyzyły. Jeśli są Polacy pod panowaniem Moskwy lub Austrii, którzy się wzbraniają powrócić do łona matczynej ojczyzny, nie trzeba ich do tego zmuszać. Polska winna ciągnąć swą siłę ze swego ducha zbiorowego, swego patriotyzmu, równie jak z instytucji, które uświęcały nowy stan rzeczy. Celem Twojej misji jest więc oświecić, poprzeć, kierować patriotów polskich w ich działaniach. Będziesz dawał sprawę z Twoich czynności ministrowi spraw zagranicznych; zawiadomi on cesarza o Twoich postępach. Będziesz mi przysłał wyciągi z Twoich raportów. Nieszczęście i słabość rzeczywistości polskiej zostały spowodowane przez arystokrację, która nie znała ani miary, ani reguły. Wtenczas jak i dzisiaj szlachta była marna, mieszczaństwo uległe, lud niczym. Pośród tego nieładu była w tym narodzie miłość wolności i niepodległości, która utrzymywała długo jej słabe istnienie. Uczucia te wzrosły niewątpliwie przez czas i ucisk. Patriotyzm jest uczuciem naturalnem Polaków; nawet członków wielkich domów. Cesarz dotrzyma bez ogródek obietnicy, którą uczynił w artykule 15 traktatu z 9 lipca 1807, że będzie rządził księstwem za pomocą ustaw zabezpieczających jego wolność i przywileje jego mieszkańców, bez naruszenia spokojności krajów sąsiednich. Będzie dla Polski wolność i niepodległość. Co się tyczy wyboru panującego, wyniknie on z traktatu, jaki JCMość podpisze z mocarstwami. JCMość nie żąda tronu polskiego ani dla siebie, ani dla swej rodziny. W wielkiem dziele odbudowania Polski ma tylko na względzie szczęście Polaków i spokojność Europy. Jego Cesarska Mość upoważnia Cię do zdania tej deklaracyi, do zdania jej formalnie, skoro to osądzisz za rzecz użyteczną dla interesu Francji i Polski. JCMość zaleca Ci przesać Ci notę niniejszą i instrukcyę, o których

powzięła wiadomość, abyś mógł z nich uczynić przedmiot układow z ministrami zagranicznymi, będącymi w Dreźnie i Warszawie. Cesarz wysłał zarazem noty do ministra wojny i do ministra spraw zagranicznych Księstwa Warszawskiego. Gdyby było potrzeba zasobów pieniężnych, przyjdzie JCMość w pomoc skarbowi polskiemu przez asygnacye na dobra koronne, jakie posiada jeszcze w Polsce i Hanowerze.“

Równocześnie zawarł cesarz z Austrią i Prusami układy, obliczające się z faktem przywrócenia Polski. Tak jedno jak drugie mocarstwo zgadzało się na jego projekt. Austrija przyjmowała za odstąpienie Galicyi zwrot Illiryi, Prusom pochlebiała nadzieja osadzenia księcia z domu Hohenzollernów na tronie polskim. Nieszczęsny obrót kampanii moskiewskiej zwichnął ten wielki pomysł polityki Napoleona. Niefortunny zaś ambasador jego nie uczynił, jak nam wiadomo, w ciągu swego pobytu w Warszawie nic takiego, co by powodziło cesarza ułatwić, co by ciężar klęski jego zmniejszył i złagodzić było mogło. Otóż zdobytka dla dzieł polskich z dwóch ostatnich tomów Korespondencyi Napoleona I.

no-cesarzskim jak dawniej? (to pocóż komedia od-
dziedziczonego gabinetu!) Czy pod parlamentaryzm
takim razie chce izby prawdziwej, jako pierwszej
mentaryzmu podstawę.
De la franchise avant tout! Szczerości prze-
systkiem! wołają Francuzi i trudno im nie przy-
pod tym względem racji.
Paryż, 18 lutego 1870 r.
Mieczysław Paszkowski.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 22 lutego. Urząd radcy ziemiankiego po-
znajskiego powiatu — jak się dowiaduje Ostdeut-
Ztg — panu baronowi Massenbach, dotychczasowemu
ziemiańskiemu powiatu szamotłowskiego.
* Tutejsze **towarzystwo politechniczne** obchodził bę-
żeluchnią rocznicę swego istnienia w wtorek dnia 8 marca
w gmachu wolnych malarzy. Mowę uroczystą powie pan
doktor Wituski.
* **Termin otwarcia kolei marsz/sko poznajskiego** do-
nie ustanowiony. W pierwszych dniach bieżącego miesiąca
zostano z powodu wielkich mrozów wszelkich robót na tej
na naprawy, jakie rewiży wykazała koniecznością, wykonane
być mają z nadzieją bliższej przyszłości.
* **Fundusz abalicjny** gminy miasta Poznania wynosi
80,892 tal. Fundusz ten powstał w ostatnich pięćdziesię-
t latach z abalicji czynszów i dzierżaw wieczystych czyli ka-
pitałów, opłacanych z wsi komunalnych. I tak w roku 1849 wie-
ści abalicji wynosiły 2023 talarów czynszów, a mianowicie: Zegrze
tal. 139 tal., Winiary 275, Jerzyce 403, Górczyn 447,
tal. 191, Luban 56, Wilda 207 tal. itd. Tak samo dzierżawy
wsi, czyli tak nazywanego kanonu, placili: Szegół 43 tal.,
Góra 104, młyn przy placu Sapieżyńskim 100 talarów; następnie
wsi dzierżawy przy drodze ko Dębnie 536 tal., tak samo wła-
ścieli domów przy ulicy Wrocławskiej 106 tal., również
wsi właścicieli w mieście wnosił czynsze, tak że całkowita
suma czynszów z gruntów wynosiła 2867 tal., z wieczystych dzie-
rżaw 1831 talarów. Przec tego opłaty wie kamelaryjny 818
tal. rocznie za zniszczenia państwa. Fundusz abalicjny po
poczęciu abalicji w roku 1853 wynosił około 100,000 talarów.
użyto 20,000 talarów na wzniesienie nowego lazaretu
tego, natomiast przyłączono do pomniejszonego funduszu ze-
funduszu pensyjny naukowców i urzędników w ilości 2700
tal., tak że dziś wynosi tenże, jak już wyżej powiedziano,
892 tal., a procent od niego na 1870 rok 3575 tal.
* **Tegoroczne wiosenne apele** wojskowe czyli kontrole
władz będą znów w wczorajszym pojeździe wojskowym
zawożów. W apalach tych udział brać będą jedynie rezerwiści
względnie do roku 1863, dłużej żołnierze do dyspozycji odda-
wojska urolopowani i ci, którzy przed ukończeniem wojsko-
wój jako niezdatni do służby lub reklamowani, przekazani być
władz wojskowym poborowym.
* **Jak się dowiadujemy**, zamierza p. Stanisław Szcze-
owski jeden jeszcze tych dni dać **koncert**, z którego
dochołu przeznaczy na rzecz budowy teatru narodowego
Poznania.
* **Dziś w Teatrze letnim** z powodu balu w Bazarze
przedstawienie rozpocznie się o godzinie 6 i danem będzie:
opera: *Folwark Primerose* i komedia *Nowy mizantrop*
Lutycz.
* **Na fundusz budowy teatru narodowego w Pozna-
ni** złożyli dalej pp. Karol Forster z Berlina 1 tal., prof. dr. Ła-
wicz z Poznania 5 tal., pan Budkowski, metr tańca, docho-
dowity z balu maskowego, urzędników przez siebie w hotelu
kajm w ilości 60 talarów. Ogółem wpłynęło 2766 talarów
fen., 175 rubli, 15 złr. i dwie akcje Tellasa na 400 tal.
* **Z Drezna** otrzymujemy pismo następujące:
„Nie wdając się w zasady w polemikę jakiegokolwiek
żraju w kwestiach, dotyczących joplini korespondenta Dzien-
ka o Dreznie, uważam sobie za obowiązek spoznać relacya,
zaczę się pana Bellachiniego, któremu za okazanie dobrej woli
wyznawcy dla biednych rodaków odpłaciła korespondencya
zastawiona i nieczem niezasadzoną zaczepką. Pan Bellachini
podany na ziemi Wielkopolskiej, z własnego popędu ofiarowa-
półowę dochodu z przedstawienia swojego, uczynił grze-
czkę, na której zaiste osobistej nie znalazł korzyści, a dobry
znak i dobre chęci nie godzi nam się bez należnego pominię-
mania; dla tego też w obec rzucanej mu niegrzeczności i pospie-
nam ze słowem podziękowania za przedstawienie, na którym ko-
stała kasa ubogich rodaków, w imieniu których zamiast oso-
bistej urazy, uśmiechnię i poczwie, dobre się słowo należy.
Drezno, dnia 17 lutego 1870.
Waw. Engeström.“

* **Teatr polski w Poznaniu**. Wczorajsze przedsta-
wienie *Adrienny Lecoureur* zgromadziło do Teatru Miejskiego nader
znaj i doborową publiczność. W roli tytułowej wystąpiła pani
łowakowska i wywodziła się ze swego zadania tak, jakosny
spodziewali po tej znaniejszej artystce. Szczególniej scena
i obfitych wielkie zrobiła wrażenie. To też publi-
czność miejsca te okrzyki wrzawami oklaskami, a po ukończeniu
młki, przy hucznych brawach przywołano artystkę. Znamy z ta-
nau p. Kaliński dziennie wspomagał wykończoną grą swoją
rolę Maurycego de Saxe panią Nowakowską. — Podnosimy tu
kże staranną i pod każdym względem dobrze obmyśloną grę
niejnej de Bouillon, którą to rolę z zupełnym zadowoleniem
publiczności oddała p. J. Górecka (mł.). Natomiast p. Tka-
zopolski w roli Chasęla bynajmniej nam nie przypadł do
maku. Nie zrozumiałszy bowiem dokładnie charakteru mytyko-
tego Abbée, sądził, że dość na kręceniu się po scenie i pa-
zeniu przez lornetkę. — Pan Nowakowski w roli reżysera
teatru był wyborny i umiał oddać wszystkie delikatne odcienia
roku trudnego do przedstawienia charakteru. Inni artyści robili
mogli i widać było w ich grze staranie. Zresztą świetne ko-
lony i dobrze obmyślane przybory wielce podnosiły sztukę
pod względem artystycznym.

* **Kalendarz**. Jutro, we środę dnia 23 lutego Ful-
entego, wyznawcy; w kalendarzu słowiańskim Przedzista-
ra. Wschód słońca o godzinie 7 minut 0, zachód o godzinie
minut 27.
Dnia 23 lutego 1607 odnowiony rokosz Zembrzydowskiego.
— 1766 śmierć Stanisława Leszczyńskiego. — 1820 śmierć poety
halskiego.

* **Tajemnicza mogiła**. W pobliżu Wielkiego Wara-
zu znajduje się skromna mogiła, którą od lat 20 corocznie nie-
ma jakieś ręce ubierają w kwiaty. Nikt nie wie, czyje zwłoki
poczywają w tym grobie; mieszkający okoliczni przyominają so-
boczą tylko, że w tym miejscu rozstrzelani zostali Polak, pułkownik
wojsku moskiewskiemu, który zostających pod swoją komendą
rodaków nakłaniał do przejścia na stronę węgierską. Obecnie na
ty mogiła ma być wzniesionym kamień grobowy.

* **Uwodzicielka**. Dnia 9 b. m. otczyli żandarmi
w nocy plebania we wsi Lentigny (w Szwajcarii). Ponięwał ple-
nial być obecny, więc pojawił się jakiś obcy mężczyzna i za-
pisał cywilnego agenta przewodniczącego żandarmom: „Co pan
obie życzysz? „Szukamy pewnej damy“. — „Tu nie ma żadnej“
płta odpowiedź. Mimo to żandarmi rozpoczęli poszukiwania po
kałym domu, w którym znaleźli wprawdzie szynion, kryminal-
napiłki do wosów, lecz żadnej kobiety nie było. Już zamierzali
tam opuścić, gdy w kącie jednej szafki napotkali kupa damskich
rakien, między którymi namacano ludzką łopatkę — należąca do
poszukiwanej damy, którą też mimo wszelkich protestów zapro-
wadzono do więzienia w Freiburg. Dotąd nie zaszło nie sze-
gołnego, najcięższemu atoli jest, że poszukiwano ją z powodu
uwiędzenia mężczyzny. Uwiędzionym jest syn znakomitej rodziny
we Francji, którego uwodzicielka chciała schronić na wolnej
ziemi szwajcarskiej, gdzie go właśnie posiliła. Rodzice uwi-
edzonego postarali się za pomocą francuskiego ambasadora o wda-
nie się urzędu kantonalnego, który znów za pomocą policyi fri-
burskiej nowo zamejnych w zwyż opisany sposób rozłożył.

Ostatnie wiadomości.

Paryż, 22 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu cia-
ła prawodawczego przyszła pod obradę interpelacya p. Ju-
lusza Favre, dotycząca polityki wewnętrznej. P. Favre ob-
jawia zadowolenie swoje z tego, że głowa państwa poddała
osobistą swą wolę woli państwa. Wszelkąd ludu
jedynie powinna mieć władzę, każda opierająca się
mniejszość, czy to osobista czy zbiorowa, powinna być zwal-
czana aż do ostatniej kropli krwi. Rząd nie dał jeszcze
dowodu, że istotnie rządzi wedle woli kraju. Mówca gani

rozlew krwi, żąda reorganizacji gwardyi narodowej, re-
wizyi praw wojskowych i rozwiązania izb. Przy takich
reformach, oświadcza mówca w końcu, popierać będzie-
my ministerstwo, przy podtrzymaniu rządów osobistych
będziemy jego nieprzebieganymi przeciwnikami.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

W Czasie czytamy następujące oświadczenie:
Liczni wierzyciele domu **F. J. Kirchmayer i Syn**
zatrwożeni wieściami o chwiejności tego domu, korzystając z przy-
jazdu pana Wincentego Kirchmayera do Krakowa, zebrali się
w dniu 14 b. m. na naradę i zawezwali go, aby przedłożył im
swoją bilans i przedstawił dokładnie stan swoich interesów.

Temu żądaniu zadosyć czyniąc, przedłożył pan Wincenty
Kirchmayer zebrany na naradę wierzycielom bilans wykazujący
zrównanie stanu biernego z czynnym. Oprócz tego oświadczył
p. Kirchmayer, że wszystkie swoje aktywa oddaje wierzycielom
do dyspozycji, i poddaje się wszelkim ich postanowieniom, co
aktem spisanim potwierdził.

Midzy aktywami przez pana Kirchmayera wykazanymi
a składającymi się z nieruchomości, jako to: dóbr ziemskich, re-
alności miejskich, aktywności domu krakowskiego plynnych i la-
towych do ściągnięcia, z efektów leżących po rozmaitych Bankach
i Towarzystwach, zamieszczony był także znaczny zysk otrzy-
many przez Spółkę (Domänen-Consortium) z interesu kupna
i sprzedaży dóbr skarbowych, sprzedaz Kantoru krakowskiego,
udział w posiadaniu dóbr Szwoszwice, udział w różnych spół-
kach kolejowych i inne podobne.

Na podstawie tego bilansu pokrycie pasywów nie pod-
legało wątpliwości, a całe zadanie polegało na spieszniem i ko-
rzystnem zmobilizowaniu aktywów i na zastawieniu panu Kirch-
mayerowi możliwości doprowadzenia do skutku rozpoczętych ukła-
dów i zrealizowania niewątpliwych należności.

W takim składzie rzeczy droga prywatnej przez p. Kirch-
mayera i Wierzycieli w zgodzie i porozumieniu prowadzonej Li-
kwidacyi, przy utrzymaniu wypłacalności domu, zapewnił
oświadczeniem wierzycieli reprezentujących razem około 1,800,000
złr. pasywów, iż wypłaty przez przeciąg sześciu miesięcy wy-
magać nie będą, była jedynie zbawieną.

Gdy zatem dom F. J. Kirchmayera i Syna wypłat fakty-
cznie nie był zawieszony, a wypłacalność jego przez dozwoloną
szesściomiesięczną zwłokę wypłacenia samy około 1,800,000 złr.
zapewniona była, rozgłoszona przez dzienniki wiedeńskie wia-
domość o upadłości tego domu nie tylko fałszywą i bezasadną
ale i niewątpliwie szkodliwą dla wierzycieli była.

Dla tego też wierzyciele reprezentujący sumę pasywów
około 1,800,000 złr. nie chcieli, aby tak fałszywa wiadomość dalej
się szerzyła i mobilizowanie aktywów utrudniała, postanowili
wiadomości tej publicznie zaprzeczyć.

Gdy atoli nazajutrz po tem zaprzeczeniu dzienniki wie-
deńskie przyniosły wiadomość, iż należałoby z interesu kupna
i sprzedaży dóbr skarbowych panu Kirchmayerowi już wypłaconą
została i tenże wypłatę nieznaczna przyrzeczona
ma, gdy tym sposobem jedna z większych pozycji aktywów za-
kwestyonowaną została, na co pan Kirchmayer dostatecznego
i zaspakajającego objaśnienia dać nie umiał, tym sposobem cała
prawdziwość Bilansu wątpliwą się stała.

W takim składzie rzeczy umocowani wierzyciele, repre-
zentujący sumę pasywów około 1,800,000 złr., uznali, iż dom F. J.
Kirchmayer i Syn nie jest już więcej wypłacalnym i że interes
ogólny wierzycieli wymaga tego, aby konkurs sądowy otwar-
ty był.

W skutek zatem postanowienia niemal wszystkich tutaj
obecnych wierzycieli wniesionem zostało do c. k. sądów ża-
danie otwarcia konkursu nad domem pana F. J. Kirchmayer
i Syn.

Ten przebieg rzeczy podpisani wierzyciele do wiadomości
publicznej podają.
Kraków, 19 lutego 1870 r.
Adam hr. Potocki, Stanisław hr. Małachowski, Fran-
ciszek hr. Mycielski, Paweł Popiel, Mieczysław
hr. Rey.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 15 lutego 1870 r.
Aktywa:
1) Brzęczka moneta i w sztabach tal. 79,953,000
2) Pieniądze papierowe, noty banków pry-
watnych i papiery kas pożyczkowych 2,547,000
3) Remaenta wekslowe 78,588,000
4) Remaenta lombardowe 16,071,000
5) Papiery krajowe, rozmaite pretensye i
aktywa 13,718,000

Pasywa:
6) Banknoty w obiegu tal. 135,203,131
7) Kapitały depozytowe 22,193,000
8) Pretensye kas rządowych, instytucji i
osób prywatnych włącznie z obrotem
żyrowym 3,795,000
Berlin, 15 lutego 1870.

Król pruski główne dyrektoryum banku.
Dechend. Kühnemann. Boese. Roth. Gallenkamp.
Herrmann. Könen.

Gdańsk, 19 lutego. Powietrze mniej ostre i zimne jak
w zeszłym tygodniu, jednakże w ostatnich dniach mroz dochodził
znów do 7° Reumura.

W Anglii tranżakcje zbożowe w początku tygodnia były
niewiele więcej ożywione i ceny pszenicy krajowej i zagranicznej
podniosły się o 1 szyling na kwarterze. Z przybyciem znacznej
ilości okrętów zbożowych pokup jednakże osłabł, lecz ceny po-
mimo trudnego obrotu prawie bez zniżenia się utrzymały. Jak-
kolwiek zapasy śpiczchrowe w Anglii są nader wielkie i z Ame-
ryki i Czarnego morza dużo zboża jeszcze jest w drodze, jednakże
przebieg polepszenia niż zniżenia cen spodziewać się można, bo
Anglia potrzebuje miesięcznie dla konsumcyi 2 miliony kwarte-
rów zboża i jeśli stosunki klimatyczne nie będą arcy pomyślne
dla oziminy, spekulacya na targach angielskich prawdopodobnie
wkrótce więcej się ożywi.

Jęczmień bez zmiany.
Groch nieco więcej żądany.
W Francyi ceny pszenicy na wielu placach podniosły się
o 25 do 30 cent, na hektolitrze w przeciągu tygodnia. Towar
wyborowy szczególnie był żądany.

Żyto mało ofiarowane, ceny zeszytygodniowe bez zmiany.
Nasz port jeszcze pokryty lodem, pokup przeto słaby i ce-
ny pszenicy się chwały. Towar wyborowy był o 2/3 tal., średni
i podrzędny o 1/3 tal. tańszy niż w zeszłym tygodniu.

Żyto przy małym dowozie więcej żądane i droższe o 1 tal.
na 2000 funt.
Jęczmień prawie bez zmiany, lecz trudny ma obdyt.
Groch o 1/2, do 1 tal. na 2000 funt. w cenę się cofnął.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 22,000 czyli
on 1100, żyta centna 6,000 czyli ton 300, jęczmienia cent. 2000
czyli ton 200, grochu centna 3000 czyli ton 150.
Placono za 2000 funt. wagi celnej czyli jedną ton:
za węcpeł:

	wag. hol.	tal. sg.	tal. sg.	tal. sg.	tal. sg.
Pszenicy wysoko-pstrój	127-131	54-20-59	58	4-62	21
" jasno-pstrój	124-128	52-10-55	50	20-59	5
" ordynaryjny	117-125	45-48	47	25-61	1
Żyta	120-125	38-41	10	38-27	48
Jęczmienia czterozęb.	103-110	33-34	10	30	30
" dwurzędow.	111-116	35-20-37	32	2-33	8
Grochu	34-20-37	38	28-41	17	

Kursa zamian: Amsterdam 143 3/4, Hamburg 151 1/2,
Londyn 6. 23 3/4, Paryż 81 1/2, Warszawa 74 3/4.
Aleksander Makowski i Sp.

* **Makao**. Berlin, 21 lutego. Mąka pszena No. 0
3 3/4 - 1/2 tal., No. 0 i 1 3 1/2 - 1/2 tal., rżana No. 0 3 - 1/2 tal.
No. 0 i 1 2 1/2 - 3 tal. plac. za centnar z miechem.

Poznań, 22 lutego. Mąka pszena No. 0 i 1 3 3/4 - 3 1/2
tal.; mąka rżana No. 0 i 1 2 1/2 - 3 tal. plac. za centnar bez
akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 22 lutego.
HOTEL DU NORD. Hr. Biński z Urbania.
DEHMIG HOTEL FRANCUSKI. Moszczeński z Jeziorok,
Romocki z Kr. lewsta Polskiego, Slawski z córka z Komornik,
Dobrzycki z żoną z Baborowa, prob. Jordan z Niepruszcza,
Lenz z Berlina.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Waligórski z M. Jezior,
Swinarski z Prochnowa, Szadkowski z Brzeźnicy, Książ z Pasz-
kowski z Targowejgórki.

HOTEL RZYMSKI. Chłapowski z Czerwoniej wsi, Rohrbach
z Rogoźna.
HOTEL PARYSKI. Świelński z Słupcy, Budziszewski z Xiąża,
prob. Łukaszewicz z Żerkowa, Kiedrzyński z Modliborka.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Dr. Karczewski z Kowa-
nówka, Martini z Łukowa.
HOTEL BERLINSKI. Sack z Lipna, Stoss z córka z Sarbi, Ja-
sielski z Wrześni.

Przegląd

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt.				Odchodzące poczt.			
Z	godz.	mi.	pora	Do	godz.	mi.	pora
Wągrowca	4	30	rano	Dąbrowki	7	15	rano
Trzemeszna	4	30	—	Skwierzyn	6	45	—
Wrześni	4	35	—	Kargowy	7	15	—
Krotoszy	7	55	—	Pleszewa	7	30	—
Cylichowy	8	—	—	Wągrowca	7	40	—
Obornik	8	15	—	Gniezna	8	30	—
Pleszewa	7	40	—	Kurnika	8	30	—
Gniezna	7	15	—	Strzałkowa	12	15	pol.
Strzałkowa	2	40	po	Gniezna	1	—	—
Kurnika	3	—	poł.	Obornik	6	—	wie-
Gniezna	6	40	wie-	Skwierzyn	8	—	czor
Krotoszy	6	55	czor	Krotoszy	7	45	—
Dąbrowki	7	—	—	Cylichowy	7	40	—
Kargowy	7	10	—	Pleszewa	9	—	—
Pleszewa	7	20	—	Wągrowca	10	40	—
Skwierzyn	8	15	—	Trzemeszna	11	—	—
Wrześni	9	35	—	Wrześni	11	—	—

Plan jazdy

przybywających do Poznania pociągów.
W kierunku z **Stargardu do Wrocławia**.

Przybywa.	Odchodz.
Pociąg osob. rano o godz. 5 min. 29.	Pociąg osob. rano o godz. 5 min. 39.
Pociąg mies. rano - 8 - 18.	Pociąg mies. rano - 9 - 48.
Pociąg posp. rano - 11 - 47.	Pociąg posp. po poł. - 12 - 2.
Pociąg osob. po poł. - 4 - 9.	Pociąg osob. po poł. - 4 - 21.
Pociąg wieczorny - 9 - 7.	Pociąg mies. wiecz. - 6 - 38.

W kierunku z **Wrocławia do Stargardu**.

Przybywa.	Odchodz.
Pociąg mies. rano o godz. 8 min. 18.	Pociąg mies. rano o godz. 6 min. 49.
Pociąg osob. rano - 10 - 54.	Pociąg osob. rano - 14 - 1.
Pociąg posp. po poł. - 5 - 8.	Pociąg posp. po poł. - 5 - 21.
Pociąg mies. wiecz. - 9 - 22.	Pociąg mies. wiecz. - 10 - 4.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 22 lutego.
Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. plac. —
Poznańskie nowe 4 1/2 % listy zastawne tal. 81 1/2, placono. — Pozn.
listy rentowe tal. 82 1/2 plac. — Pozn. 5 1/2 % obligacye pow. — żąd.
— Akcye banku prowinc. pozn. — plac. — Banknoty polskie
74 tal. plac. Akcye pozn. banku realno-kredytowego — tal.
placono.
Żyto: wypow. — węcpeł; na luty 38 1/4, luty-marzec —
marzec-kwiecień —, na wiosnę 38 1/4, kwiecień-maj 38 1/4, maj-czerw.
39 1/4 tal. plac.
Okowita: (z beczką) wypowiedziano — kw; na luty
13 1/2 - 13 1/4, 13 1/4, kwiecień 13 1/4, maj 14 1/4, czerwiec
14 1/2, lipiec 14 1/2, sierpień — tal., kwiecień-maj w związku — tal.;
w miejscu bez beczki — tal. plac.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu.		21 lutego 1870.	
		tal.	sg.
Pszenicy pięknej szef. 16 garn.		210	212 6
" średniej "		202	205 5
" poślej "		125	127 6
Żyta ciężkiego "		119	121 3
" lżejszego "		115	116 6
Jęczmienia dużego "		110	115
" drobn. "		107	112 6
Owsa "		25	26 6
Grochu do gotow. "		120	122 6
" na paszę "		115	118
Rzepik zimowego "			
Rzepiku zimowego "			
Rzepiku letowego "			
Tatarski "			
Perek "			
Masła garniec "			
Koniczynny czerw. "			
Koniczynny biały "			
Siana cent. "			
Słomy "			
Oleju surowego "			
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.			
dnia —			
dnia —			

Giełda berlińska

21 lutego.
Uspokojenie giełdy było dzisiaj już to słabe już to stałe.
Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2 %) 96 plac.
Poż. pstwa z r. 1859 (5 1/2 %) 101 1/2 plac. Obr. pstwa (4 1/2 %) 78
plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2 %) 115 1/2 plac.
List. zastaw.: Zachod.-prusk. (3 1/2 %) 71 1/2 plac. dto (4 1/2 %)
80 1/2 plac. dto (4 1/2 %) 85 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2 %) 81 1/2 plac.
Listy rent. Pozn. (4 1/2 %) 82 1/2 plac. Prusk. (4 1/2 %) 83 plac.
Walory zagraniczne: Austr. metal. (5 1/2 %) — plac. Poż.
narod. (5 1/2 %) — placono. Losy z roku 1854 (4 1/2 %) 73 1/2 żądano.
Losy kredytowe z r. 1858 88 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5 1/2 %) 78 1/2
plac. Losy z r. 1864 (4 1/2 %) 67 1/2 placono. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5 1/2 %)
120 1/2 placono. Rosyjsk.-polsk. oblig. skarb. (4 1/2 %) 68 1/2 placono.
Polsk. certif. Lit. A. po 500 złp. (5 1/2 %) 92 plac. dto części po
500 złp. (4 1/2 %) 97 1/2 plac. Polskie listy zast. 3 en. w rs. (4 1/2 %) 69 1/2
żąd. Listy likw. 37 plac. Włosk. pożyczk. (5 1/2 %) 55 1/2 placono. Tu-
recka pożyczk. 4 1/2 % plac. Ameryk. pożyczka (6 1/2 %) 94 1/2 - 1/2 - 3/4
plac. **Akcye kolei żelaz.**: Austriackie Franc. 206 1/2 - 4 1/2 - 5 - 4 1/2 plac.
Ludwik 96 1/2 plac. Austriackie Franc. 206 1/2 - 4 1/2 - 5 - 4 1/2 plac.
Warsz.-wied. 37 plac. Banku itd. Austriackie kredyt. mob.
145 1/2 - 5 - 1/2 placono. Poznańskie prowincyjny. 101 1/2 żądano.
Szląsk. stow. bank. (4 1/2 %) 119 plac. Certyf. hip. Habera (4 1/2 %) 98
żąd. Hansem. (4 1/2 %) 92 plac. ienkel (4 1/2 %) — żąd.
Meining. (4 1/2 %) — plac.
Kurs gotówki i pap. plen. Frdr. pruskie 113 1/2 plac. ldr.
111 1/2 plac. suwerny 6. 24 plac. nap. 5. 12 1/2 plac. polimper. 5.
17 1/2 plac. doll. 1. 12 plac. Złota w sztabach funt cely 485 1/2
plac. Srebra funt cely 29. 25 plac. Zagraniczne bankn. 99 1/2
plac. Austr.-bankn. 82 1/2 placono. Rosyjsk. bankn. 74 1/2 plac.
Dyskonto bankowe 4.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 50-63 tal.; biało pstra
polska 59 tal. z kolei placono: 2000 funt. na luty —, kwiecień-maj
55 1/2 - 1/2, maj-czerw. 57-56 1/2, tal. placono. Żyto: 2000 funt.
w miejscu 40-43 tal.; 40 1/2 - 42 1/2, piękne 43-44 1/2, polskie 41 1/2 -
42 1/2, tal. z kolei plac. na luty 42 1/2, tal. kwiecień-maj 41 1/

pecherza i krwi, że odnawia krew a osłabionemu ciału i umysłom młodych i starych ludzi n wych dodaje sił.
Cytujemy kilka z tysiąca przypadków, które oparły się wszelkiej medycynie. — Szczęśliwa kuracja Jego Świątobliwości Papieża przez Revalsière du Barry po dwudziestoletnim bez skutecznym używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Złotowie Papieża jest znakomite, mianowicie od czasu, jak wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, którym go leczyc chcieli, i odkąd używa wyłącznie prawi wybornej Revalsière du Barry, która nadzwyczaj korzystnie nań działa. Zaczęła, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jej talerz pełny i że do brudziej się nawadniać się nie może. (Korespondencya z Galette du Midi). — No. 52,081: Marszałek dworu hr Pluskow

wyleczony została od zastarzałej niestrawności. — No. 58418: Margrabina de Bréhan od 7letnich cierpień wtroby i nerwów, wychudnięcia, bezsenności, hysterii, melancholii i osłabienia. — No. 50,416: Hr. Stuart de Decies, senator, od złej strawności, cierpień na wtroby i nerwy, spazmy i kurcze. — No. 49,82: Pani Marya Joly od pięćdziesięciu letnich obstrukcyj, niestrawności, astmy, wymiotów, spazmów, kurczy i bezsenności. — No. 46,270: J. Roberts od suchot z kaszlem, wyrzucania krwi, wmitów, obstrukcji i nocnego pocenia się, przeciw czemu przez 25 lat daremnie używał lekarstw i w końcu zmarł. — No. 53,860: panna Gallard, od suchot, na które według lekarzy w 1855 r. w dwóch miesiącach miała umrzeć, a dzisiaj jeszcze żyje.
70,000 świadectw kuracji, które oparły się wszelkiej me-

dycyne, pomiędzy niemi Jego Świątobliwości Papieża, marszałka dworu hr Pluskowa margrabiny de Bréhan, hrabiny Castle Stuart, dr. dr. Wurzer, Stein, Angelstein, Schorland, Ure, Harvey itd. itd. których kopie bezpłatnie i franko na żądanie. Mąkę tę posilającą sprostować można przez wszystkie apteki lub za zaliczką od Barry du Barry i Sp., Wiedeń, Freising No. 6 III piętro. Przez używanie jej oszczędza się pięćdziesiąt razy wydatek za inne środki a z w niej lepiej niż najlepsze mięso.
Cenny ten środek leczący pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 4 funty za 18 tal. — Revalsière Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18

sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Spraważać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gołbia ulica; Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzkose synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu, Goldschmid Gasse 8; w Frankfurtu n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnera; w Lipsku u Teodora Pfizmann, liweranta nadwornego; w Wracawiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz; w Poczdamie u Schwarzkose, w Atenburgu u Salsoni u Rebskego, w Hanowerze u Heyersbacha i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacją pocztową lub zaliczką.



ORFÈVRERIE CHRISTOFLE.

Rękodzielnie
w Paryżu, rue de Bondy, 56 w Karlsruhe, W. Ks. Badenśkie.

Wierni zasadzie, która zawsze nami kierowała: **dawać najlepsze wyroby po najtańszych ile można cenach**, mamy zaszczyt powiadomić naszych przyjaciół handlowych o owych zmianach, które doświadczenie i zaprowadzone nie-
dawnu znowu w naszych fabrykach ulepszenia dozwoliły nam zamieścić w naszymy taryfie widelce i noży.
Ulepszeniami temi są:

1. **Usunięcie żółtego metalu z fabrykacji noży i widelce.**
2. **Wyłączenie użycie BIAŁEGO METALU, zwanego ALFENIDE, do tej fabrykacji.**
3. **Powiększenie nakładu srebra.**
4. **Zniżenie ceny noży i widelce.**

Reprezentantem naszym w **Poznaniu** jest:
Pan Wilhelm Kronthal.

Reprezentanci
we wszystkich miastach większych.

ALFÉ NIDE

CHRISTOFLE

Wystawy powszechnie.

Paryż 1855.
Wielki medal honorowy.

London 1862.
Dwa medale
za doskonałość wyrobów.

Paryż 1867.
Hors concours (ozłonek Jury).

Księgarnia i antykarnia **H. J. Suss** mała i duża Rynek No. 80 poleca:
Biblia, latina polonica, vulg. ed. in poloniam transl. per Wujek 2 vols. Vratisl. 1771. 40 Beau rare. 12 tal.
Biblia polska, stary i nowy test. wyd. lwowski (zam. 6 1/2 tal. 3 tal.)
Wujek, Postylla katolicka mn. 4 części Wrocław 1843. wyczerpnięte za 5 tal.
Luśniczycz, Kazania na niedzielę i święta całego roku. 5 tomów. Kraków, zam. 4 tal. za 2 1/2 tal. (1219)
Stebelski, Ks. Żywoty św. Eufrozyny i Paracelsii z chronolog. i przydatkiem. 3 tom. 1857. Zam. 3 1/2 tal. za 2 tal.
Szyjewski, ks. W. Kazania przygodne 1868. Zamiat 1 tal. za 20 sgr.

W niedzielę po południu zabrano **Kolnierza** elzowy po drodze z Małych Garb przez Szewską, Słóarską i Wodną ul. Poczciwy oddawca odbierze stosowną nagrodę w handlu przy ul. Wodnej i Jezuciej No 31. (1213)

Ciągnięcie d. 1 marca
Stuttg. losy budowy tomu po 12 sgr. 15,000 wygr. pieniężnych z 70,000 guldenami poleca **L. Oppenheim jr.** w Brunświku. (777)

Obrazy Kazim. Wgo i Zygm. Aug. są do nabycia tylko u **W. Kilińskiego i Sp.** (1215)

Buty balowe
dla panów i dam z laku, atlasu i skóry złotej u **S. Tucholskiego**, (1216). Wilhelmowska ul. 10.

Olój wulkaniczny
jako najdoskonalsze i najoszczędniejsze smarowidło dla maszyn, wałów, osi, pump itd. itd. jedynie prawdziwy i niesfałszowany z źródeł ziemnych towarzystwa **Volcanic Oil - Coal Company w Zachodniej Wirginii Ameryki północnej U. S.** (1202)
Jedyną sprzedaż na Poznaniu i okolicę oddaną została panu **Edwardowi Stiller** tu Sapieżyńskiego plac No 6. Poznań dnia 21 lutego 1870.

S. A. Krueger, agent jenerały Fryderykowski ul. 32a naprzeciw banku prowincjonalnego. Prowadząc się na powyższe obwieśczenie polecam usilnie wzamankowany powyżej **olój wulkaniczny** szanownej publiczności.

Ed. Stiller, Sapieżyński plac No 6.
Paryskie kwiaty garnitury do sukien, gałaski koafuury, eleganckie i cenne u E. Lanz fabryka kwiatów Wilhelmowski plac No 6. (1201)

Berlińskie karty do grania z fabryki **C. Pfeiffera** w Berlinie poleca skład jedyny na Poznaniu u **W. F. Meyer i Sp.**, Wilhelmowski plac 2. (1200).

Posiedzenie reprezentantów miasta w Poznaniu dnia 23 lutego 1870 r. po południu o 4 godz.
Przedmioty obrad:

1. Budowa mostu chwaliszewskiego.
2. Zaprowadzenie bezpiecznych od ognia wschodów w teatrze miejskim.
3. Budowa nowego murowanego kanału za kościołem bernardynskim.
4. Reparacja mostu na ulicy Columbia.
5. Budowa jednej części kanału nowego przez ogrody duchowne.
6. Wydzierżawienie łaki pod Górczynem.
7. Zniesienie przybudowanego w ulicy domku kantorowego na gruncie Małe Garbary No 5.
8. Wybrukowanie nie uregulowanej dotąd części Sapieżyńskiego placu.
9. Postawienie fontany Czarnikowa tamże.
10. Zmiana drzew na Wilhelmowskim placu. Podp. **Pilet**.

Szanownej publiczności polecam mój skład dobrze zaopatrzony w wszystkie materiały piśmienne i rysunkowe (także zeszyty szkolne liniowane, podług ogólnie przyjętej metody), wyroby skórzanie i snycerskie; również papier listowy z fotografiami miniaturami, jako też papierowe mankietki i kołnierzyki dla dam, po umiarkowanych lecz stałych cenach.

M. ŁAKIŃSKA (1152) Hotel francuzki.

Przez zaszalenie się prawie życia pozbawieni, zawdzięczamy po Bogu najusilniejszym staraniom panów doktorów **Hirschberg, Samter, Lehmann & Pauly** utrzymanie życia naszego. Powyższym panom lekarzom jako też członkom stowarzyszenia dla chorych szczególnie zaś restauratorowi p. **Kaplan** oświadczam niniejszemu publicznie podziękowanie moje i żony mojej.
Poznań, 22 lutego 1870.

Jakób Fraenkel handlarz hurtowy win. Wroniecka ul. 24.

Na wyprawy polecają jako **bardzo tanie:**
malowane w deseni serwisy na 12 osób — przeszło 100 sztuk zawierające — od 24 tal. począwszy; z niebieską lub zieloną obwódką tylko **20 tal.**,
serwisy do kawy na 6 i 12 osób, w przeszło 100 rozmaitych deseniach i z najprzedniejszej porcelany od 2 tal.,
filiżanki do Mokki od 10 złp. tuzin,
rznięte kieliszki do węgryna od 27 1/2 sgr.,
szklanki od 12 sgr. tuzin itd. itd. (1214),
W. Kiliński i Sp. w Bazarze.

Ból zębów każdego rodzaju nawet gdy zęby są wyprućnięte i zarżnięte, usunąć natychmiast trwale i bez bóleski sławny **wyśm. dr. inżynierski** bez potrzeby zakładowania i zapłombowania zębów. W towarz. prawdziwym dostęć go można w fl. po 5 i 10 sgr. w Poznaniu u **C. L. Aradta**. (1248)

Pośredniczę za ćwierć procent prowizji.
Szan. właścicielom dóbr donoszę uniżenie, że nabywcy, dysponujący sumami od **20,000 do 600,000 tal.**, zgłosili się u mnie. Pozwalam sobie przeto polecić się usilnie pp. właścicielom pod zaręczeniem najściślejszej dyskrety i najrzetelniejszej usługi do pośredniczenia w kontraktach kupna i dodając jeszcze uniżoną prośbę, aby mnie event. **jak najrychlej** zaopatrzyli w potrzebne anszagi i konieczne warunki.
Bernard Asch, (1207), Poznań w pocztalt. ry.
Pośredniczę za ćwierć procent prowizji.

Epileptyczne kurcze (wielką chorobę) leczy listownie po długoletnich skutkach lekarz specjalny dla epilepsji dr. med. **Cronfeld** w Berlinie, Joh. nistr. 5. [530]

Sztuczne zęby wprawiam **bez bólów i bez wyjęcia** istniejących jeszcze korzeni; **plombuję** próżne zęby złotem i metalikiem jak najodpowiedniej celowi. Zamówienia **zamiejscowych** pacyentów na zęby załatwiane bywają tego samego jeszcze dnia. (1204)
W. Rycerska ul. 10. **Mallachow jun.** praktyczny dentysta. (dawniej w Berlinie)

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) leczy listownie specjalny lekarz dla epilepsji doktor O. **Killisch** w Berlinie, Mittelstrasse 6. — Przeszło stu już uleczonych. (264)

Za gotówkę poszukuje się kupna **dobrych buk. wych sztab** 2 1/2 do 3 1/2 długich i 3 1/2 do 6 1/2 szerokich. — O frankowane oferty pod lit. uprasza się w eksped. Dziennika. (411)

Miodu w butelkach z roku 1862, syconego w **Przegaliniach** na Litwie, otrzymał w komis i sprzedaje butelkę po 25 sgr. (864)
Tellus.

Antor S. Calvaryego znajduje się obecnie naprzeciw dotychczasowemu, w narożniku Rynku i Żydowskiej ulicy, wchód z Rynku No 100. (1104)

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Zarząd dóbr **Marchwacz** pod **Kaliszem** poszukuje od kwietnia **młynarza** do parowego młyna o najnowszych ulepszeniach. Polecen i świadectw wymaga się wzorowych. (1167)

Dzierzawy dóbr ziemskich każdej wielkości z gorzelniami i bez gorzelni poszukuje dla doskonałych i zamożnych agronomów (1205)
Gerson Jarecki, Magazynowa ul. 15 w Poznaniu. (855)

Gips zawsze w zapasie w **Wapnie** per **Srebrnagóra**. Za poprzedni porozumieniem się z Zarządem odbiorze od 500 cent. uzyskać mogą 3 i 6 miesięczny kredyt.

Znaczna ilość **Jesionow** wszelkiej grubości sprzedana będzie drogą licytacji w **Kotuszu** pod **Kościanem** w czwartek dnia 3 marca o godzinie 9ej z rana. (1196),
Zarząd leśny.

Dobry rycerskie w południowej części Marchii nad granicą szląską 3 1/2 mili od dworca kolejowego oddalone, od stacji 1 1/2 mili, mające wszystkie budynki dobre a nowy i piękny pałac, park przy lesie położony; grzebią, młyn, cegielnia i dobry żyjący i martwy inwentarz. Wszystkie potrzebne maszyny w dobrych wyrobionych egzemplarzach. Płowaniadobry; zwierzyzna gruba. Uprawa dobra. Obszar gruntu ulegającego podatkom gruntowemu 50 0 morgów w ogóle około 200 morgów. Roli 200 jakości 800 pod rzep, 600 morg. i od rzepki, pod koniczyne czerwona 600 morgów, pod owies i żyto 130 morgów, łąki, torf, wapno, 200—300 morg. gąziny w lesie, użyte teraz do uprawy linu; 10 morgów wody. Rzeźba bora. Rozumne drzewa, drzewo opałowe itd. Odbityczek do chmnie u. Pola równe, bór wzgórzysty.
Cena za morg 45 tal. Zaliczka 50,000 tal. Hipoteki stałe. Właściciel nie może kierować gospodarstwem, nie mieszka tam. Olei suł M. 8586 ekspeduje ekspedycję a an nów **Rudolfa Mosse**, Berlin. Fryderykowska ul. 10. (1206)

Na cele dobroczynne odbędzie się w czwartek, dnia 24 b. m. w Bazarze **Bal** za opłatą od osoby na salą i chórek po **2 tal.**, na który niżej podpisani jako gospodarze zapraszają. (1203)
Hr. J. Mielżyński L. Smilkowski. Dr. Swiderski. Wł. Zakrzewski.

B A L
We wtorek dnia 22 bm. odbędzie się w Bazarze na rzecz budowy teatru narodowego w Poznaniu. **Bilety przy wniesciu dla mężczyzn po 2 tal.** Cena biletu na chórek od osoby 2 tal. Początek balu o godzinie 9 1/2. **Gospodarze.** (1212)

Ośm utuczonych wołów bez wywaru ma na sprzedaż Dom **Iwno** pod **Keynią**. (1172)

Teatr polski w Poznaniu. W teatrze latowym (1221) dziś we wtorek dnia 22 lutego **Mizantrop i Druciarz** komedia w 1 akcie oryginalnie napisana **Felwark Primerozy** opera:ka z francuskiego pana Dutertre. Początek o godzinie 6 z powodu balu.

Jutro w środę 23 lutego. W teatrze latowym na żądanie po raz drugi **Emigrant w Galicyi** komedia w 2 aktach. napisana dla Dziennika Pozn. Początek o godzinie 6 z powodu balu.

W sobotę dnia 26 lutego r. b. odbędzie się w **Gostyniu** na sali pana **Jankiewiczza** **Przedstawienie teatralne** dyktantów niemieckich na dobro tamtejszego instytutu Siostr Miłosierdzia i ubogich miasta rzeczonoego bez względu na narodowość. (1215)

Przedstawienie amatorskie w Gnieźnie dnia 27 lutego rb. 1. **Jeden z nas musi się ożenić.** 2. **Pochód z pochodniami.** Dochód na cel dobroczynny. (1197).

Wszystkim dawcom fantów jako i wszystkim udział biorącym w **balu maskowym** w niedzielę dnia 20 bm. składam serdeczne pozdrowienie. (1208)
Ksaw. Budkowski.

W środę dnia 23 bm. **lekcya tańca** w Rynku No 58, II piętro. (1209)
Ksaw. Budkowski.
Salą w ogrodzie ludowym. Dziś we wtorek, dnia 22 lutego: **Wielki koncert przedstawienie** wystąpienie towarzystwa Würtz-Féron. Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne po 3 sgr. Początek o 7 godzinie.
W czwartek, dnia 24 lutego **nadzwyczajne wielkie przedstawienie** na benefic dla towarzystwa Würtz-Féron. **Emil Tauber.** (1211)